



TYGODNIK SALWATORSKI

15.02.98 r. • PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 7 (165) 1 • Rok 5

Rady duszpasterskie w parafii zadaniem roku duszpasterskiego 1998

I. Przypomnienie najważniejszych argumentów za powołaniem Rady

1. Kościół, także w wymiarze parafii, cały jest odpowiedzialny za ewangelizację wewnątrz wspólnoty i na zewnątrz. "Cały", to znaczy wszyscy katolicy świeccy we współpracy z proboszczem, księżmi i zakonami. Rada jest narzędziem koniecznym, by ta współpraca naprawdę zaistniała. Jeśli wyłączymy świeckich z ewangelizacji, to sami, jako księża, nie podolamy zadaniom nowych czasów. Ewangelia będzie nieobecna w życiu społecznym, politycznym, rodzinnym.

2. Problemy wychowania i charytatywne, sprawy dotyczące szkół czy rolnictwa, kwestie etyczne w zakładzie pracy są tak nowe i skomplikowane, że bez ich rozeznania ze świeckimi w dialogu i rozmowie, pozostaną dla duchownych odległe.

3. Nieufność ludzi do siebie nawzajem, a do księży w szczególności, wymaga jasnego, otwartego i dialogicznego prowadzenia parafii. Rada jest w tym względzie organem niezbędnym. Nie ma się co obawiać, że Rada będzie proboszczem rządzić. Może się okazać, i to już w krótkim czasie, że trzeba będzie dopuścić świeckich do parafialnych finansów, aby wiedzieli, że nie ma za co utrzymać parafii, ogrzać kościoła, itp. Lepiej więc uczynić to wcześniej. Dobrze ustawiona Rada może przede wszystkim rzucić dużo światła na skomplikowane sprawy duszpasterskie, może prawdziwie doradzić.

4. Przez członków Rady można dotrzeć do parafian ze sprawami, z którymi nie od razu chcemy wychodzić na ambonę. Dzięki Radzie można również wysłuchać opinii o tym, co mówią ludzie w parafii na dany temat, co jest ważne.

5. Musimy formować i przygotować w parafii ludzi potrafiących mówić o sprawach Kościoła. Przygotowywać katolików dla samorządu i dla rozmaitych sfer świeckiego życia. Do tej pory tylko czekaliśmy na kolejne wybory, a potem narzekaliśmy, że prawica nie ma kandydatów. Tego nie da się zrobić ani na ambonie, ani nawet w bardzo potrzebnych i pobożnych organizacjach i grupach parafialnych, takich jak Róża czy Straż Honorowa. Rada powinna uczyć ludzi mówienia i działania w Kościele i świecie. Trzeba się nie bać ludzi wykształconych i mądrych.

6. Nigdzie nie sprawdziła się obawa, że parafianie wybiorą wrogów Kościoła; ani w Tarnowie, ani u nas, tam gdzie już nową Radę wybrali. Ludzie mają zdrowy zmysł Kościoła. A nawet jeśli pojawiłby się ktoś taki, to istnieje możliwość ustabilizowania Rady przez nominację

dalszych osób. Rezygnacja z możliwości wyboru połowy składu, przy dzisiejszej demokracji, zawsze narazi proboszcza na zarzut, że otoczył się swoimi.

II. Sprawdzone sposoby wyboru członków Rady

1. W parafiach dużych możliwe jest składanie nazwisk kandydatów do przygotowanej skrzynki, przez kilka niedziel, w kościele (proboszcz też ma prawo wystawiać swoich kandydatów). Następnie należy wydrukować listę i przeprowadzić przy stolikach przed kościołem głosowanie – przez podkreślenie np. 5 kandydatów.

2. Można zaprosić, szczególnie w parafiach mniejszych, ludzi z rejonów parafii do kościoła i po nabożeństwie w sali dokonać wyborów tajnych na kartkach, wypisując wcześniej na tablicy kandydatów, których ludzie postawili. To nie jest ważne, że nie przyszli wszyscy. Nikt nie może powiedzieć, że nie mógł przyjść.

3. Można listę kandydatów wskazanych przez ludzi roznieść do domów przez ministrantów i poprosić, aby po dokonaniu wyboru przynieść listę w kopercie, w najbliższą niedzielę.

4. Można też, wcześniej dzieląc parafię na 10 rejonów, wyznaczyć w rejonach komisję trzech odpowiedzialnych wiernych i im zlecić wybór jednego kandydata.

5. Po wyborze połowy, należy dokonać nominacji członków z urzędu: przedstawiciele księży, sióstr, katechetów, grup parafialnych oraz mianować pozostałych do pełnego składu.

Wszystkich zainteresowanych problemem odsyłam do str. 41 – 48 Biuletynu Duszpasterskiego nr 1 (21) ze stycznia br., w którym wydrukowany jest referat problemowy z konferencji dziekanów w sprawie Rad Parafialnych.

Przypominam, że ordynacja wyborcza oraz Dekret Księży Kardynała są dla nas prawem obowiązującym (...).

Bp Kazimierz Nycz

WYBORY DO DUSZPASTERSKIEJ RADY PARAFIALNEJ NA ZWIERZYŃCU

Uprzejmie informujemy, że w marcu bieżącego roku przewidujemy zorganizowanie wyborów do Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Bliższe informacje podane zostaną w jednym z najbliższych numerów "Tygodnika Salwatorskiego" i na jego łamach będziemy informować sukcesywnie odnośnie przebiegu wyborów.

Organizatorzy wyborów proszą o przemyślenie ewentualnych kandydatur zawczasu.

DOROTA KĄTSKA - WYBITNA KSIENI KONWENTU NORBERTAŃSKIEGO NA ZWIERZYŃCU (1591-1643)

Kościół katolicki przeżył w XVI wieku, w związku z reformacją, bodaj największy w swych dziejach wstrząs. Europa, wciąż w pełni teistyczna, podzieliła się jednak na różne Boga widzących i gotowych do walki (nawet orężnej) o narzucenie innym swego sposobu myślenia. Nie bez znaczenia były w tej walce, narosłe z dawna, odrębności kulturalne, ekonomiczne, polityczne czy społeczne. Wiara bywała często tylko pretekstem do tzw. wojen religijnych.

Reakcję Kościoła katolickiego na narosłe do XVI wieku problemy można by scharakteryzować w dwóch głównych nurtach: reformacji katolickiej i kontrreformacji. W pierwszym byli wybitni reformatorzy, chcący dokonywać napraw w Kościele katolickim, nie zrywając z hierarchią kościelną. Ci działali, nota bene, także przed sławnym wystąpieniem Lutra w 1517 roku (czyli przed rozpoczęciem tzw. reformacji protestanckiej). Byli i tacy, których działalność polegała na zwalczaniu poglądów różnowierczych - takich działania możemy określić jako kontrreformacyjne.

Najbardziej fundamentalnej odpowiedzi na reformację protestancką udzielił Kościół katolicki poprzez dokonania soboru trydenckiego (1545-1563). I chociaż (jak pragnęli jego twórcy na początku) sobór nie doprowadził do ponownej jedności Europy, to z górą stuletnia realizacja jego reform pozwoliła na zwycięstwo papieżstwa.

Rzeczpospolita Obojga Narodów XVI wieku jawi się w tym trudnym okresie jako "państwo bez stosów". Zawdzięczamy to różnym czynnikom. Jednakże, mimo daleko posuniętej tolerancji, zauważamy oczywiście ostrą rywalizację Kościoła z różnowiercami. Rzeczpospolita przyjęła bardzo szybko postanowienia soborowe, za panowania Zygmunta Augusta ustanowiono nuncjaturę apostolską, a sprowadzeni w tym czasie przez kard. St. Hozjusza jezuici odegrali główną rolę w odzyskiwaniu przez Kościół utraconych wpływów.

Protestanci pod przewodem eks augustianina Marcina Lutra ostrze swych działań wymierzili w zakony, które były zawsze mocnym fundamentem Kościoła katolickiego. Nie było to bez wpływu na ogólny stosunek laików do monastycyzmu, bo nawet samo podważenie idei ślubów zakonnych przez protestantów wzbudziło wątpliwości w powołania.

W drugiej połowie wieku XVI także klasztor Panien Norbertanek na Zwierzyńcu przeżywał ciężki okres, a tragedii dopełniły wypadki z 1587-8 roku - tempore interregni, gdy klasztor został zburzony przez Jana Zamoyskiego w obawie, by nie stał się bazą wypadową arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, który podchodził pod Kraków, by uprzedzić w staraniach o tron Zygmunta Wazę. Kraków został obroniony, Maksymilian w odwrocie po nieudanym oblężeniu pobity pod Byczyną, ale klasztor ucierpiał.

W roku 1591 kronikarka norbertańska zanotowała, że było tylko dziewięć mniszek. Należała do nich trzydziestotrzyletnia naówczas Dorota Kątska, córka Magdaleny, urodzona w rodowej posiadłości Kąty w Ziemi Tarnowskiej. Z Norbertankami spotkała się bardzo młodo i już jako ośmiolatka została umieszczona w konwencie zwierzynieckim. Było to zwyczajowo przyjęte, że młode szlachcianki wysyłano na nauki do klasztorów, co nie przesądzało o ich późniejszych losach. Dorota jednak zasmakowała w życiu monastycznym i w 1579 roku rozpoczęła dwuletni okres próbny. Należy przy tym zaznaczyć, że Sobór Trydencki ustalał dolną granicę wieku do takich decyzji na 16 lat, więc Dorota odkrywała swe



Portret ksieni Doroty Kątskiej (obraz-1672 r.) Arch. SS.Norbertanek

powołanie powoli. Następnie odbyła dwuletni okres właściwego nowicjatu i 1 maja 1583 roku złożyła śluby zakonne. Jej objęcie rządów w 1591 roku w klasztorze było niespodziewane dla towarzyszek. Nie pochodziła, jak poprzednie, z wyboru, ale została mianowana przez biskupa Piotra Myszkowskiego, który pofatygował się z Krakowa wobec kryzysu na Zwierzyńcu. Znał wszystkie mniszki i miał prawo tak zdecydować, a słuszność jego postanowienia z perspektywy czasu nie ulega kwestii, ale 11 marca 1591 roku najmłodsza z zakonnic, mianowana ksienią, nie była akceptowana, a objawiło się to choćby w fakcie, że nie odśpiewano zwyczajowego w takich razach "Te Deum".

Funkcja ksieni wymagała angażowania się w rządy ekonomiczne i polityczne rozległym, choć nie przynoszącym jeszcze wówczas klasztorowi wielu dochodów, majątkiem. Już zatem u zarania jej rządów widzimy na tym polu zdecydowanie i wyrozumiałość. Wielu spośród dotychczasowych dzierżawców, którzy zapomnieli o prawowitym właścicielu wsi, wymieniła - czasem nie bez oporów. Nakazywała przy tym, lustrując majątki, aby przestrzegać wymagania od chłopów tylko tych powinności, które z dawna były im przypisane. Niektóre obciążenia zniosła i zaskarbiła tym sobie wielkie uznanie poddanych. Dość wspomnieć, że w Olszaniczy, gdzie często wybuchały bunt poddanych przeciw karbowym i ekonomom dzierżawców, po

interwencji ksieni Kątskiej, polegającej na wyrozumiałym ustaleniu obciążeń feudalnych nastąpił spokój na dwieście lat. Jej zarządzaniem majątkami cechowało poczucie sprawiedliwości i stanowczość.

Pałacą potrzebą stała się odbudowa samego klasztoru, co stało się już możliwe, po spłynięciu odpowiednich dochodów z dóbr.

W 1604 roku zaczęła prace. Rozpoczęła od kościoła. Zwiedzający kościół norbertański pod wezwaniem św. Augustyna i św. Jana Chrzyciela widzą wyraźnie przeszło, do którego przystawione są dziś ołtarze bł. Bronisławy i Matki Bożej. Niegdyś tu kościół się kończył. Ksieni Kątska kazała wyburzyć tę ścianę (wschodnią) i wydłużyć nawę. Przy tych pracach, nota bene, znaleziono trumienkę ze szczątkami trzynastowiecznej Bronisławy. W klasztorze przechowywany jest do dziś wielki obraz, ukazujący ten fakt. Następnie oddzieliła tylną część nawy i tak powstał, istniejący do dziś, zakonny chór, gdzie wisi prezentowany obok jej portret. Pobudowała nowe cele klasztorne dla siostr, młyn, szkołę, spichlerz i inne obiekty dla ekonomii zwierzynieckiej.

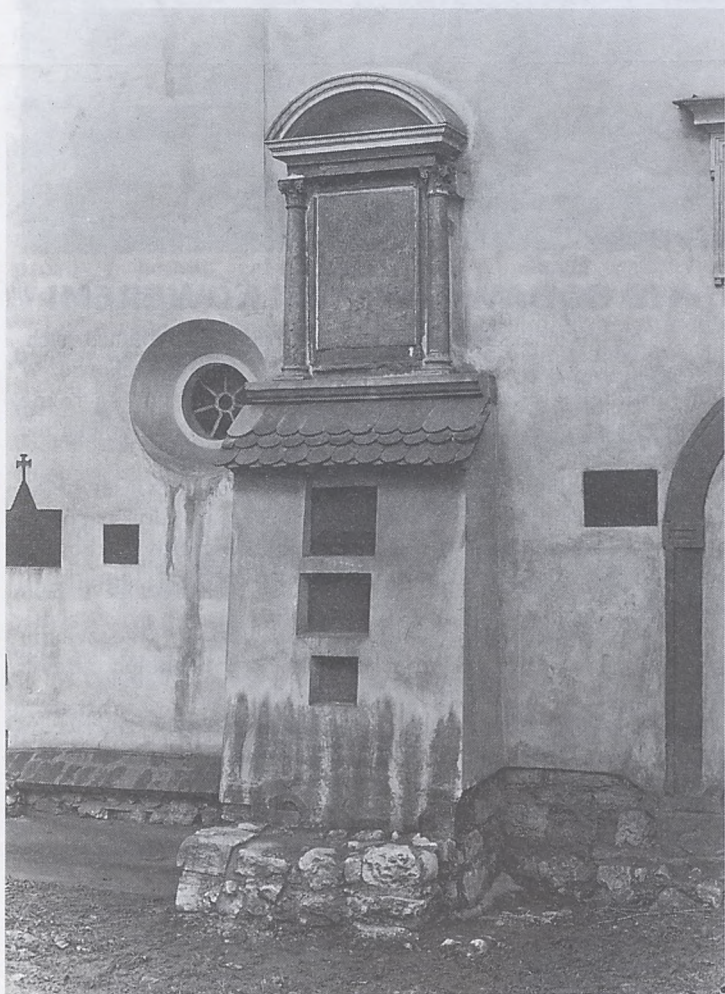
W latach 1620-22 przebudowała kościół Najświę. Salwatora, dobudowała do niego wieżę z kruchtą i wyposażyla w nowe ołtarze (o czym mówi tablica na fotografii). W roku 1637 ufundowała w Grojcu kościół pod wezwaniem swej patronki - św. Doroty (patrz fot.)

Mając na uwadze bezpieczeństwo siostr, wystarała się, nie cofając się przed protekcją królów Zygmunta III Wazy i jego syna Władysława IV przeciw zazdrośnym mieszczanom krakowskim, o wystawienie własnym sumptem kościoła św. Norberta i niewielkiego klasztoru wewnątrz murów miejskich.

Jeszcze w roku 1599 zaczęła budować szpitalik ubogich przy klasztorze na Zwierzyńcu. Ubogimi opiekowali się członkowie Bractwa św. Anny, założonego także za jej panowania. Dbała także o



Barokowy kościół św. Doroty w Grojcu k. Będzina, fundowany przez ksienię Dorotę Kątską w 1637 roku



Tablica z kościoła Najświę. Salwatora, upamiętniająca jego gruntowne odnowienie przez ksienię Dorotę Kątską w 1622 roku.

zdrowie siostr, ubogając asortyment żywieniowy w witaminy, których dotąd miały niewiele i opiekując się chorymi.

Najtrudniej odtworzyć dzisiaj historykowi, jakie były zasługi ksieni Doroty Kątskiej na polu duchowości Norbertanek, gdyż są to fakty najmniej wymierne, ale liczne jej postanowienia świadczyły o trosce, by siostry wzrastały duchowo. Dbała o obserwację, ubogaciła księgozbiór, organizowała liczne nabożeństwa i mobilizowała wiernych do modlitwy i pokuty, wystarawszy się o liczne nowe odpusty.

O jej dobrych rządach świadczą protokoły wizytacji duszpasterskich, przeprowadzanych przez biskupów krakowskich, intencje mszalne za jej zdrowie i duszę, dedykowane jej dzieła oraz fakt, że za swych rządów ujrzała oblóczyny ok. 250 nowych zakonnice. Gdy umierała 17 września 1643 roku, było ich na samym Zwierzyńcu sto trzysta.

Była niezwykłą osobowością: pobożną, ambitną, rzeczową, praktyczną, sprawiedliwą i wyrozumiałą. Zmierzała w swym życiu ku ideałom baroku i możemy ją traktować jako przykład osobowości baroku, które odbudowały autorytet i potęgę Kościoła Powszechnego.

Piotr Boroń

W 1998 roku upłynie 350 lat od śmierci ksieni Doroty Kątskiej - jednej z najwybitniejszych ksieni norbertańskich i osobowości polskiego baroku.

Z domowego archiwum Stanisława Malika

Kaplica św. Małgorzaty sprzed 20 lat. Jeszcze przed renowacją. Przykryta starym gontem. Z pochylającymi się balkonikami. Na pierwszym planie kryte papą dachy przybudówek do posesji przy ul. Św. (sic!) Bronisławy.



Demeter pod Wawelem

Szła Demeter Kanoniczą
Kamienice równoszare
Wyciągały ręce stare
Współ schylając się tęsknicą

Szła przez Plantów zgniły szelest
Nic nie mówiąc, nic nie słysząc
Ciche myśli liśćmi pisząc...
Takich matek jest niewiele

Przystanąła pod Wawelem
Popatrzyła w szare niebo
Nad brunatną zwisłe glebą
Uszarzając wszystkie bieł...

Wrony w górze głosy ćwiczą
Gdzieś nieśmiało słońce kona
Rozdzierane w mroku szponach

.....

Szła Demeter Kanoniczą

Paweł Zawora

NIE ODDAWAJMY WALKOWEREM!

Na obszarze naszej parafii jest kilka punktów bibliotecznych, należących do Krowoderskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. W tych bibliotekach są czytelnie, w których wyłożone są różne czasopisma przekazane przez czytelników, bo sama biblioteka nie dysponuje funduszami na ich zakup lub prenumeratę.

Napisałam, że są tam różne pisma, ale... właściwie są jednostronne! Są liczne kolorowe pisemka, będące przedrukiem obcej (!) prasy, jest regularnie wykładany antykościelny "Przegląd Tygodniowy", natomiast nigdy nie zauważyłam tam prasy katolickiej!!!

Apeluję do naszych P.T. Parafian, aby po przeczytaniu tygodników, przekazywali je do czytelni przy bibliotece. Panie Bibliotekarki z pewnością chętnie je przyjmą.

Ja swoje czasopisma już od dawna przekazuję w miejsce, w którym są oczekiwane a nieosiągalne i nie mogę się z tego wycofać. W naszej parafii tak wiele osób kupuje "Źródło", "Drogę", "Gościa Niedzielnego", "Powściągliwość i Pracę" - podzielmy się nimi z innymi. Nie oddawajmy "walkowerem" pola oddziaływania pismom obcym, lewicowym!

Proponuję też, aby Redakcja "Tygodnika Salwatorskiego" przysyłała egzemplarze tego pisma "z urzędu" do wszystkich krowoderskich bibliotek.

Zmobilizujmy się, bo na razie przegrywamy walkowerem!

Danuta Rybicka

Wspólna modlitwa jest piękną tradycją w rodzinie

Zapewne już pierwsi chrześcijanie ją zapoczątkowali i od tamtej pory rodzinna modlitwa przechodziła w następne pokolenia z dziada na wnuki, prawnuki. Wiara pierwszych chrześcijan była potężna, niezłomna - życie za nią oddawali. A modlitwa piękna, wzniosła, rodząca się z czystej miłości dla Boga i Odkupiciela świata całego. Wspólnie modlili się nie tylko najbliżsi krewni, ale całe pokolenia pierwszych chrześcijan. W okresie prześladowania za wiarę modlili się w ukryciu, schodzili w podziemne katakumby, nie bali się tortur ani śmierci. To prawda, że masowe i bezwzględne prześladowanie wierzących przeszło do historii, jednak od narodzenia Chrystusa poprzez wszystkie wieki prześladowanie wiary i wierzących wybrańców Boga w mniejszym lub większym stopniu, nasileniu, powtarza się. Wiara, wierzące i modlące się rodziny, zapewne pozostaną do końca świata. Jeśli idzie o Polskę, to nasi rodacy zawsze mogli być przykładem pięknej i mocnej wiary. U jednych rodziła ją piękna i bezinteresowna miłość Boga i do Boga oraz Matuchny Jego. Inni wyniesioną z domu rodzinnego wiarę i modlitwę pogłębiali i wzbogacali w czasie trudnych doświadczeń życiowych, rodzinnych, a niekiedy narodowych. Tych ostatnich nasza Ojczyzna doświadczała w licznych klęskach: najazdów, wrogów, rozbiorów, zaborów i licznych wojen, nie zawsze wygrywanych. Ojczyzna nasza często była sprowadzana na drogę niedoli przez rodzimych sprzedajczyków. Wówczas wspaniali patrioci, humaniści oraz wierzące rodziny polskie wznosiły swoje błagalne prośby o pomoc, ratunek do Stwórcy Wszechmocnego.

Lud wiejski od praprzodków zachowywał tradycje wspólnej modlitwy. Wiele składało się na zachowanie modlitewnej tradycji. Wiodącym przesłaniem były rodziny wielopokoleniowe w jednej chacie. Ponadto chłop wiejski miał tylko w Bogu swoją jedyną nadzieję, zwłaszcza ten biedak bezrolny i ten małorolny, a było ich miliony. Zda się, od początku świata byli stworzeni do ciężkiej, niekiedy katorżniczej pracy dla magnaterii, a w dalszych dziejach dla fabrykantów i innych uprzywilejowanych. Zbierał chłop ciężki za to, że był chłopem, często analfabetą. Nie miał prawa do godziwego życia, nawet na najniższym poziomie. Chłopu pozostawione prawa i obowiązki dożywczej służby w carskim wojsku zaborcy, a i w polskim wojsku był poniewierany, bity i upokarzany. Obowiązkiem chłopca były wszelkie obowiązki, dziesięciny i odrobkowe. Zawsze dola chłopska była tragiczna. Zapamiętałam wierszyk rymowany:
*"Świeci słonko, świeci na wysokim niebie,
 Nie myśl głupi chamie, że świeci dla ciebie."*
 Poprzez całe minione wieki chłop był rodzony

z nędzy i cierpienia, stąd był jakby zaprawiony do cierpliwego znoszenia biedy i podłego życia, w czym pomagała ufna modlitwa, słana głośno z całą rodziną do Miłosiernego Boga i Ojca Najlepszego. Chwalil Boga słowami żarliwej modlitwy i śpiewem pieśni, godzinek, różańca i wszelkich litanii. Modlił się chłop z całą swoją rodziną, aby Bóg Miłosierny zachował ich od chorób, bo znachorka rzadko pomagała. Lekarz ubezpieczalni nie był chłopu pisany, bo "chłop to nie człowiek", tak mawiał nauczyciel z Wydziału Oświaty nam przysłany. Twierdził, że do roboty jak zwierzę pociągowe stworzony. Nawet powstanie chłopskie jego ciężkiej doli nie zmieniło. Wiejskie rodziny modliły się ufnie i wytrwale. Bezrolny i bezrobotny prosił Boga o pracę, w której by za dniówkę ciężkiej, dwunastogodzinnej pracy kupił bodaj bochenek chleba dla licznej dzieciarni. Kobieta ciężarna prosiła Boga, aby więcej dzieci już nie dawał, bo "widzisz Boże, że dla licznej gromadki brakuje kruszyny chleba". Kawaler prosił, aby Bóg dał mu dziewczynę bodaj z zagonem ziemi, aby mógł postawić lepiankę i uchować kozę. Dzieci modliły się, aby tatuś przyniósł z pracy duży bochenek chleba. Inne modliły się, aby dziedzic dał nieco więcej zboża pośledniego za pracę od wschodu do zachodu złońca, że zboża zmielonego na żarnach mamusia mogłaby na blasze upiec nieco większy placuszek, albo dwa w ciągu dnia. Rodziny kłękały do głośnej modlitwy rano i wieczorem. Często w ciągu dnia słyły modlitewne głosy w Boże niebiosy.

Rodziny z całej Polski modliły się żarliwie, kiedy Hitler wtargnął do Polski z prawem śmierci, wykonywanym przez SS. Wszystkie wierzące rodziny Polaków i patrioci, których hitlerowcy nie zdołali wymordować, słąli gorące modlitwy do Stwórcy naszego, aby nas chronił, ratował od zbrodniarzy stalinowskich, oprawców działających w NKWD, UB, SB. Komuniści mianujący się "braćmi" mordowali wspaniałych Polaków: humanistów, intelektualistów i niezawodnych bohaterów AK.

Komuniści niszczyli w duszach dzieci i młodzieży wiarę w Boga oraz moralność, godność - nie tylko u młodych. Wyciszoną tradycję rodzinnych modlitw mocno nagłaśnia Radio Maryja - nie tylko przywróciło głośną wspólną modlitwę, ale ją kontynuuje całą dobę dla rodzin Polaków żyjących w kraju i poza granicami. Dzięki duchowi Ojca Świętego i heroicznej ofiarności duchownych, powróciła tradycja pięknej modlitwy ku chwale Boga, rozpoczynająca się porannym pacierzem, śpiewem "Kiedy ranne", różańcem, godzinkami, Mszą św., katechezą i słowem przywracającym moralność i godność człowieka.

Wiejski chłop modlił się wraz z całą rodziną. Głośno, ufnie i wytrwale słął modły

w Niebiosy do Stwórcy i Ojca, gdyż On był jedyną nadzieją.

W moim rodzinnym domu wiosną i latem, jeszcze przed wschodem słońca, ojciec wstawał, aby nakarmić konie. Pracę swą rozpoczynał śpiewem godzinek do N.M.P. Matka w śpiewie wtórowała w następnej oborze przy udoju krów i opatrywaniu licznego inwentarza, z pomocą najmnej dziewczyny. Wieczorem liczna rodzina kłękała - Rodzice, Babcia, pomoc domowa i my, dzieciaki, do wspólnej - głośnej - modlitwy, która była kończona śpiewem "Wszystkie nasze dzienne sprawy przyjm litośnie, Boże Prawy, a gdy będziem zasypiali, niech Cię nawet sen nasz chwali"... "Kiedy ranne wstają zorze" śpiewała matka, kiedy nas ubierała i przygotowywała śniadanie. Od zarania życia pacierza nas uczyła matka i babcia. Babcia uczyła nie tylko odmawiania pacierzy, ale wskazywała na doniosłe jej znaczenie. Wspierała przykładami i słowami Pana Jezusa, z Jego życia wśród ludzi. Często cytowała słowa Jezusa: "Dopuszczcie dziatkom przyjść do mnie", przy czym zaraz je pięknie interpretowała, w zależności od potrzeby wychowującej, względnie od sytuacji. Zawsze niezmiennie podkreślała Jezusa wielką miłość do dzieci. Zapewniała, że Jezus umiłował dzieci za ich niewinne duszyczki i każdą prośbę dzieciaka wysłucha, a także spełni ją.

Dla wzmocnienia wiarygodności swoich przekazów o miłości Jezusa do dzieci opowiadała o Jego cudach, z taką mocną wiarą, jakby sama była świadkiem owych cudów. Na przykład opowieść o małej dziewczynce, której mamusia była nieuleczalnie chora. Dziewczynka bardzo kochała swoją mamusię, a kiedyś usłyszała (z ukrycia) słowa lekarza do ojca, że choroba jest śmiertelna i jedynie Boży cud mógłby ją przy życiu zachować. Dziewczynka słyszała od swojej mamusi, że kiedy Jezus chodził po ziemi, to uzdrowiał nieuleczalnie chorych, a nawet zmarłym życie przywracał. Słyszała także, że ten sam Pan Jezus pozostaje w tabernakulum żywy i prawdziwy w świętej hostii. Słyszy ufne prośby i błagania, a umiłowane dzieci zawsze wysłuchuje. Dziewczynka pobiegła do kościoła, weszła na ołtarz i zapukała do tabernakulum. Pukanie echo poniosło w głąb pustego kościoła. Dziewczynka zapukała nieco mocniej, a zarazem głośno zapytała: "Jezusie, jesteś tam? Błagam Cię, nie pozwól umrzeć mojej mamusi". Ponawiała pukanie i pytanie: "Jezusie, jesteś tam?" - "Jestem, czego chcesz dziecino?" - "Uzdrow mamusię". - "Idź do domu, twoja mamusia jest już zdrowa".

To opowiadanie mocno utrwaliło mi się w pamięci, być może dlatego, że było bardzo wzruszające i w kilka lat później było potężnym natchnieniem i uwieńczone cudem!



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

W niedzielę 15 lutego, w podziękowaniu wszystkim przyjmującym księży po kolędzie, odprawione będą Msze św. o błogosławieństwo dla nich o godz. 7.30, 9.00, 10.30, 11.15, 13.15.

W poniedziałek 16 lutego - dzień modlitw w intencjach Ojca Świętego, zakończony Mszą św. o godz. 19.00

Parafia nasza posiada jeden dzwon o wadze 300 kg, do którego ufundujemy jeszcze dwa dzwony: jeden o wadze 500 kg, a drugi o wadze 150 kg. Na większy dzwon parafianie proszeni są o składanie ofiar w kopertach z podaniem nazwiska i adresu, gdyż prowadzimy specjalną Księgę Pamiątkową Ofiarodawców. Wszystkim, którzy dotychczas złożyli ofiary, składamy serdeczne podziękowanie staropolskim "Bóg zapłać".

W podziękowaniu za wizytę Ojca Św. w Archidiecezji Krakowskiej pojadą z poszczególnych parafii pielgrzymki autokarowe. Również z naszej parafii wyruszy pielgrzymka z księdzem do sanktuariów Italii, odwiedzając grób św. Franciszka z Asyżu, groby św. św. Ap. Piotra i Pawła w Rzymie, sanktuarium MB Uzdrawienia Chorych w Loreto. Ojciec Św. przyjmie pielgrzymów na specjalnej audiencji. Wyjazd 31 maja, a powrót 6 czerwca. Autokar o podwyższonym standardzie, 6 noclegów, śniadania i kolacje, opłaty za zwiedzanie i ubezpieczenia - całość kosztów 1100 zł. Jest też możliwość wzięcia udziału w pielgrzymce samolotowej od 2 do 7 czerwca. Jej koszt jest wyższy o 800 zł. Zgłoszenia w niedzielę po Mszach św. w zakrystii lub w ciągu tygodnia w kancelarii. Spotkanie z pilotem pielgrzymki będzie w sobotę 21 lutego o godz. 10.00 w sali pod plebanią. Wtedy też należy wpłacić 500 złotych.

Od poniedziałku 16 lutego rozpoczną się spotkania dla młodzieży klas pierwszych szkół średnich, mającej przyjąć sakrament bierzmowania.

Od niedzieli 22 lutego w naszej archidiecezji rozpocznie się okres spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej, który będzie trwał do niedzieli Trójcy Św., tj. do 7 czerwca.

Za dziesięć dni, 25 lutego, będzie Środa Popielcowa, rozpoczynająca okres Wielkiego Postu

Komunikat

Zwierzynieckiego Komitetu Obywatelskiego

Zwierzyniecki Komitet Obywatelski zaprasza na zebranie poświęcone problematyce wyborów samorządowych. Zebranie odbędzie się wyjątkowo w poniedziałek 16 lutego o godzinie 17-tej w Szkole Podstawowej nr 31 przy ulicy Bolesława Prusa 18. Tematem zebrania będą:

- ordynacja wyborcza do Rad Dzielnic,
- podział Zwierzynca na okręgi wyborcze,
- komisje wyborcze,
- podjęte działania oraz zamierzenia Komitetu w związku z wyborami samorządowymi,
- zbliżające się zakończenie kadencji obecnego Zarządu Komitetu.

Osobnym tematem, który chcielibyśmy omówić, jest udział Komitetu w ufundowaniu dzwonów dla kościoła S.S. Norbertanek. Wśród fundatorów dzwonów nie może przecież zabraknąć Zwierzynieckiego Komitetu Obywatelskiego. Chcemy zastanowić się nad najlepszą formą zbiórki środków finansowych. Być może przygotujemy specjalnie na tę okazję okolicznościowe cegiełki. Może zorganizujemy spotkanie, festyn lub aukcję dla mieszkańców Zwierzynca, które umożliwią nam zgromadzenie i przekazanie na ręce Księdza Proboszcza pewnej kwoty pieniędzy. Liczymy na pomoc i zaangażowanie wszystkich Państwa. Rzecz nie w wysokich sumach. Z drobnych datków można również uzbierać pokaźną kwotę. Popularyzujemy ideę zbiórki pieniędzy na dzwony zwierzynieckie wśród sąsiadów i znajomych. Pragniemy ją rozpocząć już na jutrzejszym zebraniu Komitetu.

Przewodniczący ZKO
Krzysztof Żero

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 15 II (niedziela) - 6 niedziela zwykła:

Czytania mszalne:

Jr 17,5-8; 1 Kor 15,12.16-20; Łk 6,17.20-26

*** 17 II (wtorek) - wspomnienie świętych Siedmiu Założycieli Zakonu Serwitów NMP

*** 23 I (piątek) - trzeci piątek miesiąca: dzień szczególnej modlitwy ku czci Miłosierdzia Bożego

*** 24 I (sobota) - wspomnienie św. Piotra Damiana, biskupa i doktora Kościoła

W Krakowie

Było:

~ Zanieczyszczeniu uległa Wilga. Nie wiadomo kto i co wpuścił do rzeki, ale brunatna substancja ponoć nie była groźna dla środowiska
~ Przez 3 dni w hotelu Cracovia odbywała się impreza targowa modnej odzieży "Mariage 98"

~ W Podgórzu odnotowano nowe przypadki wścieklizny u zwierząt domowych

~ "Pod Jaszczurami" spotkali się najlepsi sportowcy Krakowa 1997 z Robertem Korzeniowskim i Magdaleną Grzybowską na czele

Jest:

~ Pracownicy krakowskiego magistratu twierdzą, że należą do najgorzej opłacanych urzędników w Polsce

~ Ukazał się pierwszy numer kwartalnika "Kraków Kraków" (cena 2,5 zł) poświęconego w całości Krakowowi

Będzie:

~ 16 lutego rozpocznie się zapowiadany remont ul. Zwierzynieckiej. Do 28 lutego tramwaje będą jeździły bez zmian, dla samochodów natomiast będzie to ulica jednokierunkowa.

~ Na naprawę wałów przeciwpowodziowych przewidziano w budżecie wojewody 1 mln zł, a na ich konserwację - 2 mln

Być może:

~ Po reformie szkół nie będzie techników, ale licea o profilu technicznym. Dopiero szkoły policealne będą przygotowywać do zawodu

~ Nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej będzie otwarty w 2000 roku powiększając dwukrotnie dotychczasową powierzchnię "Jagiellonki"

~ Po 2000 roku w miejsce browaru przy ul. Lubicz stanie pensjonat oraz: parkingi, biura, wystawy, restauracje, zespół handlowy. Obecnie browar zajmuje ok. 1,7 ha

~ opr. BS



Gotujemy

Z...

Biblię

Dziś poczytamy sobie Nowy Testament, a w nim 1 List św. Piotra (4,7-11).
"Lecz nadszedł kres wszystkiego. Bądźcie przeto roztropni i czuwajcie w modlitwach. A nade wszystko miejcie trwałą miłość jedni ku drugim, bo miłość osłania mnóstwo grzechów. Bądźcie gościnni jedni dla drugich bez szemrania. Jako każdy z was otrzymał łaskę, tak niech służy jeden drugiemu na wzór dobrych szafarzy różlicznej łaski Bożej. Kto przemawia, niech wygłasza słowa Boże, kto posługuje, niech czyni to z przekonania, którego udziela Bóg, aby we wszystkim był Bóg uwielbiony przez Jezusa Chrystusa, któremu chwala i panowanie na wieki wieków. Amen."

Nadchodzi koniec karnawału. Bądźmy gościnni i zaprośmy kogoś smutnego, samotnego, spragnionego mądrzej, budującej rozmowy - na herbatkę i chrust.

Chrust siostry Leonili

z Radia Maryja

- w dwu wersjach:

1. 2 szklanki mąki, 3 żółtka, 4 łyżki

śmietany, 1 łyżka wody, sok z połowy cytryny, 1 łyżka cukru pudru, sól.

2. 2 szklanki mąki, 2 całe jajka, 4 łyżki śmietany, 1 łyżka spirytusu, 1 łyżka masła lub margaryny, sól

W obu wersjach tak samo zagnieść ciasto, wbijając powietrze, następnie pozostawić dla "odpoczęcia" na około 20 minut, później wałkować, wycinać, przewijać przez naciętą dziurkę i smażyć na GORĄCYM, głębokim tłuszczu.

Róże karnawałowe

(wg Bliklego)

1 szklanka mąki, 1 łyżka masła, 3 żółtka, 1 łyżka spirytusu lub octu, śmietana, sól.

Wyrobić ciasto jak na pierogi, mocno wytłuc wałkiem, ochłodzić w lodówce. Następnie ciasto po kawałku (NIE całe!) wałkować i wycinać szklanką kółka, które następnie naciąć w kilku miejscach ok. 1 cm od brzegu. Te kółka natożyć 2-3 jedno na drugie i w środku palcem przycisnąć, aby się zlepily. Wrzucać na gorący tłuszcz. W czasie smażenia ciasto będzie się zwijało, tworząc listki.

Z tego samego ciasta można wykrawać normalny chrust. Do smażenia tzw. "głębokiego" potrzeba 1-1/3 tłuszczu (smalcu).

A więc, na koniec karnawału bez szemrania zróbmy chrust i bądźmy gościnni!

Babcia Wiktoria

Z

SERWISÓW INFORMACYJNYCH



☞ Papież Jan Paweł II mianował swego osobistego sekretarza Stanisława Dziwisza na prestiżowy urząd szefa Prefektury Domu Papieskiego w randze biskupa pomocniczego. Ksiądz Dziwisz pozostanie sekretarzem Ojca Świętego.

☞ Władze Czecheni odbiły w poniedziałek uwięzionych od ośmiu tygodni w Groznm Polaków. Akcja, w której brało udział kilkudziesięciu funkcjonariuszy służb specjalnych trwała ok. 10 minut.

☞ Stany Zjednoczone przygotowują się do ataku na Irak. Saddam Husajn wyraził zgodę na inspekcję części swoich pałaców. Propozycja ta nie jest do zaakceptowania przez Amerykanów ich sojuszników.

☞ Polska nie tylko zamierza zgłosić kandydaturę Zakopanego do organizacji zimowych Igrzysk w 2006 i Warszawy do letnich w 2012. Są również plany organizacji mistrzostw Europy w 2008 roku.

☞ SLD utworzyło gabinet cieni pod kierownictwem Leszka Millera.

☞ Ministrowie Spraw Zagranicznych Polski, Węgier i Czech złożyli wizytę w USA. Jej celem jest przekonanie wahających się jeszcze senatorów do głosowania za poszerzeniem NATO.

☞ Być może człowiek, który 13 maja 1981 roku strzelał do Ojca Świętego - Mohamed Ali Agca - wyjdzie wkrótce na wolność. Po 17 latach, skazany na dożywocie turecki terrorysta poprosił o ulaskawienie. Aby go uwolnić postuluje również adwokat, popiera to sędzia.

☞ Australia chce opuścić Wspólnotę Brytyjską i przekształcić się w republikę. Ostatecznie zależy to od obywateli, którzy będą mieli okazję wypowiedzieć się na ten temat w referendum.

☞ Ojciec Św. przyjął przebywającego we Włoszech prezydenta Rosji.

☞ Przez dwa tygodnie pasjonować się będziemy Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Nagano.

☞ SdRP jako spadkobierca PZPR odziedziczyło dosyć duże długi. Likwidator wniósł ostatnio sprawę, której przegranie może kosztować postkomunistów 20 mln nowych zł.

☞ Okazuje się, że w firmie meblarskiej, którą reklamował pan prezydent Kwaśniewski pracuje jego szwagier. Kwaśniewski tłumaczył się, że o tym nie wiedział. Podobno z kancelarii prezydenta dzwonił do dwu przypadkowych osób, pytając czy wiedzą gdzie pracują ich szwagrowie. Żaden z nich nie wiedział. W tej sytuacji prezydent wydaje się być usprawiedliwiony.

Opr. J.D.

Informacja o koncercie

**Tercet Egzotyczny
w programie pt.: "Gorące rytmy".
Program trwa ok. 2 godzin.**

Koncert 3 marca o godzinie 17 i 19 w Sali Opery i Operetki w Krakowie, ul. Lubicz 48.

Cena biletu: 25 złotych.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na szpitala we Wrocławiu.

Kontakt: Stefan Mordarski,
tel. 270-45-59.

Impreza charytatywna na odbudowę szpitala onkologii dziecięcej, który zatonął w czasie ostatniej powodzi we Wrocławiu.

Prosimy o zakupienie - nawet kilku biletów!

Refleksje :

R 1

*Pulsuję sinusoidalnie
z przestrzenią mojego wszechświata
ja, jedno z niezliczonych
zwierciadełek Bożych
odbijających przez ułamki momentów
powielane dowody
możliwości istnienia.*

R 2

*Dziękuję Ci Boże
za moją rzeczywistość
poznawalną kilkoma zmysłami,
za szczęście tworzenia
Twych nowych zwierciadeł,
za życie - wielką przygodę.*

Krystyna Jeziarska

Statut Duszpasterskiej Rady Parafialnej Archidiecezji Krakowskiej.

1. Duszpasterska Rada Parafialna rozwija i pogłębia życie religijne parafii przez współpracę duchowieństwa i katolików świeckich.

2. Rada winna w miarę możliwości reprezentować całą parafię według wieku, zawodu, terenu.

3. Ilość członków Rady ma być dostosowana do wielkości parafii, nie powinna jednak przekraczać 30 osób. Większość Rady z zasady mają stanowić świeccy.

4. W skład Rady wchodzi:

A. Z urzędu:

a) W parafiach do dziesięciu tysięcy wiernych: kapłani pracujący przy kościele parafialnym i osoby prowadzące katechezę w parafii; w przypadku parafii większych: wybrani przez nich reprezentanci w liczbie pięciu osób, w tym dwóch kapłanów.

b) Rektorzy kościołów i kaplic położonych na terenie parafii.

c) Przedstawicielki zakonów żeńskich zatrudnione w duszpasterstwie na terenie parafii, wyznaczone przez przełożoną w porozumieniu z proboszczem;

B. Z nominacji proboszcza: 1/3 składu Rady, po konsultacji z innymi duszpasterzami;

C. Z wyborów dokonanych przez ogół parafian: połowa składu Rady.

5. Spotkania Rady odbywają się zasadniczo raz na kwartał, z wyjątkiem okresu wakacyjnego, w terminie wyznaczonym przez proboszcza. Przewodniczy im osobiście proboszcz lub wyznaczony przez niego zastępca.

6. Księga protokołów spotkań Rady podlega wizytacji dziekańskiej.

7. Spośród członków Rady można wybrać większością głosów kilka osób, do których będzie należało przygotowanie spotkań i projektowanie programu pracy. Każdy członek Rady może wnieść pod obrady temat, jaki uważa za godny dyskusji. W miarę potrzeby Rada może pracować w sekcjach.

8. Głos Rady ma charakter doradczy, a opinię swą Rada wyraża kolegialnie. Decyzję podejmuje proboszcz, biorąc pod uwagę normy prawa powszechnego i partykularnego oraz zdanie Rady i wszystkie okoliczności mające wpływ na celowość i skuteczność działania duszpasterskiego. Jeżeli w decyzji proboszcz odstępuje od zdania większości członków Rady, winien podać racje swego postępowania.

9. Rada jest instytucją stałą, ale kadencja jej członków trwa trzy lata, przy czym nowy proboszcz ma prawo zmienić skład Rady. Postępowanie członka Rady budzące publiczne zgorszenie, a także trzykrotna nieusprawiedliwiona nieobecność na spotkaniach Rady, powoduje pozbawienie członkostwa po uprzedniej konsultacji z Radą. Istnieje możliwość powołania w razie potrzeby nowych członków Rady, zawsze jednak zgodnie z postanowieniem zawartym w punkcie 4. niniejszego statutu.

10. Proboszcz jest zobowiązany informować wspólnotę parafialną o zamierzonych spotkaniach Rady oraz o ich przebiegu i ustaleniach duszpasterskich.

Franciszek kard. Macharski

Ks. Jan Dyduch, kanclerz

Kraków, dnia 7 grudnia 1995 r.



Z niedzielnej Ewangelii...

*"...cieszcie się i radujcie ...
bo wielka jest wasza nagroda w niebie..."*

Czy potrafisz się jeszcze tym cieszyć? Tym, że twoje dobro jest zapisane na wieki. Że Bóg szykuje ci miejsce - z każdym dobrym czynem coraz bliżej pierwszego rzędu. Że uciulane drobiazgi z dobrego serca płynące są paszportem do nieba...

*"...cieszcie się i radujcie ...
bo wielka jest wasza nagroda w niebie..."*

Ale czy potrafisz się jeszcze tym cieszyć? Tym, że cień twojego grzechu - też zapisany w niebie - może być trochę mniejszy. Mniejszy z każdą dobrą pokutą, każdym dobrym słowem, każdym ofiarowanym Bogu cierpieniem. Że może być mniejszy jeszcze za twojego życia na ziemi, bez czyśca.

*"...cieszcie się i radujcie ...
bo wielka jest wasza nagroda w niebie..."*

Ale czy jeszcze potrafisz się tym cieszyć? A może: czy już potrafisz się tym cieszyć? Bo najczęściej z dziecka pozostało nam tylko to, że chcemy wszystko, co jest z zasięgu ręki. Tylko to, co jest w zasięgu ręki. Co widać, choćby zza szyby wystawy. Reszta się nie liczy. Resztę można odłożyć na później. Resztą zajmą się dorośli...

...Cóż... kiedy naprawdę dorośli ludzie są już po tamtej stronie gwiazd...

"...Biada wam, którzy się teraz śmiejecie..."

Teresa

miłością nadpływam do Ciebie
miłością miłością

i już nie ma ziemskich spraw
ziemskich trosk
ziemskich zmagani

wiatry cichną w głębinie Twojej łaski
burze znikają
tak szarpiące dotąd

miłością nadpływam do Ciebie

miłością miłością - -

Wiesław Janusz Mikulski